

Protokół

Nr IX/9N/2015

IX, nadzwyczajnej sesji

Rady Miasta Brzeziny

z 8 maja 2015 r.

Przesłany radnym proponowany porządek obrad IX, nadzwyczajnej sesji przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad
3. Zapoznanie z proponowanym porządkiem obrad.
4. Informacja burmistrza miasta nt. skutków nawałnicy, jak przeszła nad Brzezunami w dniu 28 kwietnia 2015 r. oraz podjętych w związku z sytuacją działaniach ze szczególnym uwzględnieniem pomocy dla poszkodowanych.
5. Informacja nt. wstępnych propozycji weryfikacji priorytetów w rozwoju miasta na najbliższe lata.
6. Wolne wnioski.
7. Zamknięcie sesji.

1. Otwarcie sesji

Przewodniczący Rady Miasta Brzeziny Grzegorz Kędzia, przywitał zebranych na IX, nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Brzeziny, zwołanej na wniosek sześciu radnych: Zbigniewa Bączyńskiego, Ilony Skipor, Tadeusza Klimczaka, Macieja Sysy, Tadeusza Baruckiego i Daniela Szumczaka.

2. Stwierdzenie prawomocności obrad

Przewodniczący Rady Grzegorz Kędzia, na podstawie listy obecności podpisanej przez 14. radnych, stwierdził prawomocność obrad. Na sesję z niewielkim spóźnieniem przybył radny Tadeusz Barucki.

3. Zapoznanie z proponowanym porządkiem obrad.

Przewodniczący Rady odczytał proponowany porządek obrad. Następnie zapytał, czy są uwagi do przedstawionego planu sesji. Ponieważ nie było uwag, poddał porządek obrad pod głosowanie. Jednomyślnie 14. radnych opowiedziało się „za” przyjęciem porządku sesji.

Przewodniczący Rady poinformował, że sesja jest transmitowana „na żywo” w Internecie.

4. Informacja burmistrza miasta nt. skutków nawałnicy

Burmistrz Marcin Pluta przywitał wszystkich zebranych radnych, przedstawicieli służb reagowania kryzysowego i przybyłych mieszkańców, w tym poszkodowanych podczas katastrofalnej ulewy. Podkreślił, że sesja została wprawdzie zwołana z inicjatywy 6. radnych, jednak była to wola zarówno wszystkich radnych, jak i burmistrza i jego współpracowników. Skonstatował, że nawałnica, jaka przeszła nad Brzezunami 28 kwietnia, była takim nadzwyczajnym wydarzeniem, z jakim jeszcze nie mieliśmy do czynienia. Poinformował, że 28 kwietnia br. od godz. 14.15 do 15.00 trwała nawałnica intensywnych opadów deszczu i gradu, nosząca znamiona klęski żywiołowej. Zaznaczył, że celowo używa tych określeń, gdyż jest to zgodne z terminologią meteorologiczną i stanowi podstawę do ubiegania się o środki finansowe z funduszy na likwidację skutków powodzi. Przekazał, że dzień po nawałnicy wystąpiliśmy do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej o przygotowanie raportu, potwierdzającego nadzwyczajność tego zdarzenia. Zapowiedział, że analiza pojawi się za około 10 dni. Następnie powiedział, że Brzeziny na skutek nawałnicy zostały podtopione w

centralnej części miasta, ale także w górnych partiach miasta, co jest ewenementem. Nadmienił, że 28 kwietnia przebywał na urlopie, przerwał go, gdy tylko otrzymał sygnał o powodzi. Na miejscu akcję kryzysową koordynowała zastępca burmistrza Justyna Nowak. Współpracowała ze wszystkimi służbami wewnętrznymi i zewnętrznymi miasta. O godz. 17.00 podjęła decyzję o powołaniu sztabu antykryzysowego, który obradował od godz. 18.00. Uwypuklił fakt, że na zaproszenie odpowiedziała Wojewoda Łódzki Jolanta Chełmińska. W tym miejscu serdecznie podziękował Wojewodzie, oraz służbom PSP i OSP, które stanęły na wysokości zadania ratując zagrożonych mieszkańców i ich dobytek. Dodał, że wielu mieszkańców, w tym także wielu radnych było zaangażowanych w udzielanie pomocy. Wstępne oceny wskazują, że utracony majątek wynosi ok. 1 mln zł. KP PSP oszacowała uratowany majątek na ok. 2 mln zł. Powiedział, że Inżynier Miasta Mariusz Sikorski 17 minut po zdarzeniu poprzez nr alarmowy powiadomił wszystkie służby reagowania kryzysowego, które aktywnie włączyły się w działania. Akcję rozpoczęto od wydawania worków do napełnienia piachem.

Burmistrz oznajmił, że przyjechał do Urzędu Miasta o 1.30 w nocy i do godz. 5.00 koordynował akcję. Urząd Miasta w tym czasie pracował nieprzerwanie – burmistrz zarządził dyżur nocny po to, by umożliwić poszkodowanym zgłaszać się po pomoc. Zastępca burmistrza zadysponowała w Szkole Podstawowej Nr 1 miejsca noclegowe. Osobom poszkodowanym udzielono schronienia w świetlicy OSP, za co podziękował strażakom. Praca w Urzędzie Miasta rozpoczęła się 29 kwietnia już o godz. 6.00. Pracownicy socjalni MOPS przybyli na ul. Piłsudskiego 12 i prowadzili rozeznanie (wywiad) nt. skutków powodzi. W tym samym dniu wypłacono zasiłki celowe bezzwrotne w wys. 6.000 zł dla każdej poszkodowanej rodziny. Przypomniał, że zgodnie z deklaracją Wojewody Łódzkiego, taką samą pomoc poszkodowani otrzymają ze środków wojewódzkich.

Skarbnik miasta Grażyna Mela potwierdziła, że 4 maja środki zostały przekazane na konto UM i będą przekazane mieszkańcom.

Burmistrz powiedział, że miasto zaapelowało o pomoc przez media ogólnopolskie – radiowe, TV, prasę. Bardzo szybko zareagowały władze Radomska. Miasto to poprzez swoją prezydent Annę Milczanowską zaoferowało program pomocowy „Umebluj się sam” dla rodzin, które ucierpiały w wyniku powodzi. Poinformował, że 19 maja spotka się z firmą w spr. przebadania naszych kanałów w celu rozpoznania szkód.

Burmistrz nadmienił, że upoważnił prezesa ZUK Janusza Cywińskiego do zdiagnozowania stanu burzowej kanalizacji miejskiej. Wyeksponował fakt, że spółka 2 tygodnie przed nawałnicą dokonywała czyszczenia kanalizacji ogólnospławnej i zadanie zostało wykonane. Opad gradu był tak niespotykanych rozmiarów, że studzienki odpływowe uległy zaczopowaniu. Wstępne badania, przeprowadzone w obszarze ul. Mickiewicza, wykazały, że doszło do zawalenia się kanału. Specjalna kamera telewizji przemysłowej nie mogła się przedostać przez kanał, co pokazuje, iż konieczne jest zlustrowanie tego obszaru przez profesjonalną firmę i udrożnienie kanału. Obecnie są rozważane technologie, które możemy zastosować – począwszy od częściowej rewitalizacji po całkowitą przebudowę. Przypomniał, że jeśli chcemy otrzymać wsparcie rządowe, to powinniśmy skupić się na likwidacji skutków powodzi, a nie na inwestycjach. Pojawiła się szansa pozyskania środków na rewitalizację.

Burmistrz poinformował, że uczestniczył w spotkaniu z prezesem WFOŚ Tomaszem Łyskiem, który przekazał, że pomoc dla Brzezin może być udzielona w trybie przyspieszonym dla uzyskania częściowo umarzalnej pożyczki na przebudowę kanału.

Burmistrz powiedział, że z analizy informacji dot. przyczyn największego zalania podwórka przy ul. Piłsudskiego 12 wynika, że kanał, który powinien odprowadzać wodę, był zakryty blachą, co wywołało efekt zakorkowania.

Zaakcentował fakt, iż najistotniejsze jest to, że nikt nie ucierpiał bezpośrednio na zdrowiu. Oceniał, że wszystkie służby dobrze wykonywały swoje zadania. Zapewniona była pomoc psychologiczna. Pracownicy wykazali się empatią i życzliwością. Dla poszkodowanych poza noclegami w SP Nr 1 zarezerwowano także miejsca w hotelach, zgodnie z preferencjami mieszkańców miasta. Zaznaczył, że osoby poszkodowane mogły liczyć na wsparcie pracowników MOPS, Urzędu Miasta oraz radnych.

Zdementował informację, nadaną w radiu RMF FM, że nr telefonu alarmowego miasta był nieosiągalny. Podkreślił, że nr był dostępny cały czas, co można udowodnić.

W dalszej części burmistrz poinformował, że największa skala podtopień miała miejsca na ul. Piłsudskiego na obszarze od banku PeKaO SA do Ośrodka Rehabilitacji „Słoneczko” oraz w przypadku budynków TBS, na obszarze ulic od Mickiewicza do Traugutta i Lasockich.

Zarwany kanał nie miał bezpośrednio wpływu na odprowadzanie wody z obszaru ul.

Piłsudskiego 12. Stwierdził, że zaistniała sytuacja doprowadziła do przewartościowania priorytetów finansowych miasta. Zagwarantował, że w przypadku braku wsparcia z zewnątrz zadanie w zakresie uszczelniania kanalizacji będzie realizowane ze środków własnych.

Zobowiązał się do przyznania rodzinom, które poniosły najdotkliwsze straty, mieszkań w powstającym budynku komunalnym. Prawdopodobnie 5 z 6 rodzin otrzyma mieszkania w zamian za zalane lokale. Jest propozycja, aby zalane lokale i wykorzystać na mieszkania socjalne. Poprosił Radę, by usankcjonowała jego plany w tym zakresie. 7 maja odbyło się okazanie poszkodowanym rodzinom mieszkań w nowym bloku. Poinformował, że odbyło się kilka spotkań z mieszkańcami, by mogli określić, jakie mają oczekiwania. Stwierdził, że przeprowadzki mają nastąpić pod koniec sierpnia. Dodał, że poczuwa się do odpowiedzialności za mieszkańców i nikt z mieszkańców nie zostanie bez pomocy.

Przewodniczący Rady udzielił głosu zastępcy burmistrza Justynie Nowak.

Zastępca burmistrza Justyna dopowiedziała, że sztab kryzysowy pracował 28. IV. od godz. 18.00 do 21.50, a 29. IV. od 6.00 rano. Ponadto pracownicy Urzędu Miasta pełnili całonocny dyżur. Zapowiedziała, że straty w mieniu komunalnym przedstawi naczelnik Wydziału Rozwoju, Infrastruktury i Mienia Monika Kuźmicka-Szczech, która jednocześnie pełni funkcję przewodniczącej Miejskiej komisji do szacowania strat. Szkody w mieniu TBS omówi prezes spółki Tomasz Miazek. Informacji nt. form wsparcia dla mieszkańców udzieli przedstawicielka MOPS.

Informacja Wydziału Rozwoju, Infrastruktury i Mienia

Naczelnik Wydziału Rozwoju, Infrastruktury i Mienia Monika Kuźmicka-Szczech poinformowała, że 29 kwietnia powołana została Miejska komisja ds. oszacowania strat, złożona z 5 osób. Członkowie zespołu dokonali kontrolnego objazdu całej infrastruktury na terenie miasta. Podczas czynności stwierdzono, że uszkodzeniu uległy ul. Mickiewicza, Lasockich, Kilińskiego, Prusa, Potockiego, Ludowa, Dekerta, Spacerowa, Piłsudskiego, Św. Anny, Dąbrowskiego, Malownicza, plac zabaw, alejki i kładka w parku miejskim. Ponadto zniszczone zostały kanalizacja deszczowa i sanitarna na ul. Waryńskiego. straty w mieniu komunalnym oszacowane zostały na poziomie 2 mln 434 tys. 138 zł. Straty przedstawiają się następująco:

Mickiewicza – 114 tys. zł.,

Lasockich – rozmyta jezdnia, zapadnięty chodnik – 52 tys. zł.,

Kilińskiego – 269 tys. zł.,
Prusa – 57 tys. zł.,
Potockiego - 122 tys. zł.,
Ludowej – 188 tys. zł.,
Dekerta – 77 tys. zł.
Spacerowa - 222 tys. zł.
Piłsudskiego - 76 tys. zł.,
Św. Anny – 155 tys. zł.,
Dąbrowskiego – 258 tys. zł.,
Park miejski - 202 tys. zł.,
Kanalizacja deszczowa - 431 tys. zł.,
Kanalizacja sanitarna - 130 tys. zł.

Nadmieniła, że w/w kosztorys zostanie przekazany do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Na jego podstawie Komisja Wojewódzka dokona kontroli i weryfikacji strat. Straty uznane za zasadne zostaną zgłoszone do dofinansowania ze środków budżetu państwa. Posiedzenie tej komisji ma się odbyć w ciągu najbliższych 2 tygodni.

Burmistrz poinformował, że warunkiem przyjęcia zgłoszenia jest, aby wartość szkody wynosiła powyżej 50 tys. zł. i musi przekraczać 5% wartości dochodów własnych Gminy. Te dwa kryteria są spełnione. Pomoc od Wojewody będzie przydzielona na maksymalnym poziomie 80% wartości. Wkład własny do takiego zadania wynosi min. 20 %.

Informacja Towarzystwa Budownictwa Społecznego spółki z o.o.

Prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego Tomasz Miazek powiedział, że najbardziej ucierpiał budynek przy ul. Piłsudskiego 12. Zalanych zostało 6 lokali. Z tego 5 lokali wynajmowanych i 1 lokal własnościowy. Woda sięgała do 1,5 metra. Ponadto zalaniu uległy pomieszczenia piwniczne i klatki schodowe następujących budynków: Mickiewicza 24, Mickiewicza 10. Pełna informacja w załączeniu.

Piwnice zalane zostały w następujących budynkach: Mickiewicza 12, 6/8, Sienkiewicza 2, 4, 6, Św. Anny 20, 3/11, 16, Reformacka 2/4.

Zalaniu uległa elewacja frontowa Sienkiewicza 1. Ponadto zalaniu uległy lokale mieszkaniowe na poziomie parteru Mickiewicza 18 (budynek do rozbiórki).

Powiedział, że nie sposób określić obecnie całkowitej wartości strat. Osoba posiadająca uprawnienia budowlane dokonała oględzin, sporządziła opinie techniczne nt. stanu budynków w zasobach TBS, jednak nie można oszacować strat. Prezes zapewnił, że katastrofa budowlana nikomu nie zagraża. Budynki są pod stałą obserwacją. Skutki tych podtopień mogą się ujawnić nawet po roku czasu. Szkody zostały zgłoszone do ubezpieczyciela, który dokonał oględzin i dopiero teraz można przystąpić do likwidacji szkód. Podał wstępny koszt porządkowania ul. Piłsudskiego 12 na 30 tys. zł. TBS gromadzi oferty na wykonanie usług sprzątnięcia, które są przedkładane firmie ubezpieczeniowej, ta dokonuje analizy kosztorysów, akceptuje wskazaną kwotę. Dopiero wtedy można podpisać umowę z firmą sprzątającą.

Informacja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

Przewodniczący Rady kolejno udzielił głosu Alinie Kotyni - pracownikowi MOPS.

Poinformowała ona, że 29 kwietnia MOPS pracował od godz. 6.00 rano. Pracownicy socjalni skontaktowali się z mieszkańcami ul. Piłsudskiego 12. Przeprowadzili wywiady środowiskowe, złożyli wnioski o wsparcie finansowe do burmistrza. Tego samego dnia wypłacono zasiłki w kwocie po 6 tys. zł dla każdej poszkodowanej rodziny. Osoby poszkodowane otrzymały także bony zakupowe o wartości 200 zł na art. spożywcze i chemiczne środki czystości oraz talony na obiady. Skorzystały z nich 4 osoby, pozostałe nie widziały takiej potrzeby wsparcia. Wszystkie osoby, które ucierpiały na skutek podtopienia uzyskały wsparcie od swoich rodzin, zatem nie prosiły o nocleg. Po kilku dniach 2 osoby zgłosiły potrzebę zapewnienia im noclegu w hotelu i taka pomoc została udzielona. 29 kwietnia złożony został do ŁUW wniosek o środki finansowe 36 tys. zł dla poszkodowanych. Dary przekazały także: Caritas (kołdry, poduszki, bielizna pościelowa, materace, ręczniki, środki czystości) oraz PCK (materace, koce, bielizna pościelowa). 30 kwietnia 3 rodziny z Piłsudskiego 12 z I piętra otrzymały wsparcie w formie bonów zakupowych w wysokości 200 zł z uwagi na fakt, że od ich mieszkań odłączone zostało zasilanie elektryczne. 4 maja Łódzki Urząd Wojewódzki poinformował pisemnie o przyznaniu środków finansowych wraz z wytycznymi, jak szacować straty i określać potrzeby. Środki te zostaną w przyszłym tygodniu wypłacone w formie bezzwrotnych zasiłków celowych. Pomocy udzielają także osoby prywatne i firmy. 6 osób przekaze meble używane. Firmy meblarskie z Radomska i Łowicza zaoferowały swoje wsparcie. Nadmienila, że realizując swoje zadania, MOPS współpracował ściśle z Urzędem Miasta i spółką TBS.

Radny Tadeusz Barucki poprosił o udzielenie głosu.

Przewodniczący Rady zaproponował, by pytania zadać po całości sprawozdania.

Radny Tadeusz Barucki stwierdził, że oprócz TBS są w mieście jeszcze inni zarządcy budynków, których mieszkańcy ucierpieli podczas podtopień.

Burmistrz zauważył, że trwa punkt informacyjny a po jego zakończeniu przewidziana jest dyskusja.

Radny Tadeusz Barucki skonstatował, że administrator budynków przy ul. Piłsudskiego omówił szkody na swoim mieniu, zatem on chce wypowiedzieć się nt. budynków przy ul. Mickiewicza 14/16.

Przewodniczący Rady udzielił głosu radnemu.

Radny Tadeusz Barucki oznajmił, że nie może oszacować strat dot. budynków przy ul. Mickiewicza 14/16. W wyniku powodzi do byłej kotłowni węglowej dostało się około 5-6 tys. litrów wody. Powiedział, że mury są zawilgocone. Budynek jest podłączony do kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Istnieje tam niebezpieczeństwo powtórnego zalania.

Informacja Spółdzielni Socjalnej „Communal Service”

Prezes Communal Service Ryszard Śliwkiewicz poinformował, że 28 kwietnia ok. godz. 14.45 pracownicy Spółdzielni przystąpili do akcji przeciwpowodziowej po dyspozycji inżyniera miasta. Pięciu z nich pojechało na ul. Łódzką, by napełniać piaskiem worki pobrane z magazynu Obrony Cywilnej UM. Następnie rozwozili je w miejsca, wskazane przez strażaków. Członkowie związku strzeleckiego pomagali w czynnościach usuwania skutków

powodzi w siedzibie Spółdzielni Socjalnej w budynku CPiK. Pracownicy SS CS brali udział w akcji do godz. 21.00. Udrażniano studzienki i odpływy wód deszczowych na ulicy Ludowej W parku miejskim na jazie usuwane były gałęzie. 29 kwietnia od godz. 6.00 pracownicy Spółdzielni usuwali muł i gałęzie oraz zabezpieczali wyrwy w jezdnich.

Informacja Zakładu Usług Komunalnych sp. z o.o.

Prezes ZUK Janusz Cywiński powiadomił, że na skutek nawałnicy poważnej awarii uległa kanalizacja na ul. Waryńskiego. Naprawę zlecono specjalistycznej firmie. Kanalizacja ta przebiega na głębokości 5, 5 m, napływ wody jest tak silny, że urządzenia odwadniające nie mogą wypompować wody. Na 9 maja planowany jest montaż studni odwadniających. Szkodę zgłoszono naczelnik Wydziału RI. Koszt szacowany jest na ok. 100 tys. zł. Obecnie pracownicy ZUK oczyszczają kanalizację sanitarną z piasku i mułu.

Przewodniczący Rady przekazał głos burmistrzowi miasta, który podkreślił, że instalacja hydrotechniczna jazu w parku miejskim sprawdziła się w 100%. Dzięki budowlom jazu podtopienia nie wystąpiły po drugiej stronie miasta. Jest to wyraźny postęp na tle poprzednich powodzi. Burmistrz powiedział, że były sceptyczne głosy ws. tej inwestycji, jednak ostatecznie okazało się, że jaz spełnił wyraźnie swoją funkcję ekologicznego zaworu bezpieczeństwa.

Burmistrz wysoko ocenił zaangażowanie strażaków Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej w usuwanie skutków nawałnicy.

Serdecznie podziękował komendantowi powiatowemu PSP st. bryg. Jarosławowi Tomaszewskiemu. Wyeksponował, że to na PSP spoczywał cały ciężar koordynacji działania służb ratowniczych. Przekazał wyrazy wdzięczności: komendantowi wojewódzkiemu PSP nadbryg. Andrzejowi Witkowskiemu. Wspomniał o zaangażowaniu przybyłych z pomocą 28 adeptów Szkoły Pożarnictwa z Sieradza. Podziękował komendantowi powiatowemu Policji mł. insp. Cezaremu Petrusowi, komendantowi wojewódzkiemu Policji nadinsp. Dariuszowi Banachowiczowi. Zaznaczył, że starosta brzeziński Edmund Kotecki wsparł służby miasta poprzez zaangażowanie Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Nadmienił, że miasto Brzeziny otrzyma środki popowodziowe z FS na zorganizowanie prac interwencyjnych dla 10 osób na okres połowy roku. Podziękował Elżbiecie Szklarek – dyrektor Pow. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, która czynnie uczestniczyła w obradach sztabu kryzysowego.

Przewodniczący Rady również podziękował wszystkim zaangażowanym w pomoc dla miasta w czasie kataklizmu.

Radny Zbigniew Bączyński powiedział, że jego inicjatywa zwołania sesji nadzwyczajnej nie jest wymierzona przeciwko komukolwiek. Dodał, że sytuacja miała charakter nadzwyczajny i takich też wymagała środków.

Zapytał burmistrza, czy drogi, które uległy uszkodzeniu w wyniku nawałnicy, podlegają ubezpieczeniu i odszkodowaniu.

Skierował pytanie do dyrektor PSSE, czy zaistniało wskutek powodzi zagrożenie epidemiologiczne.

Zapytał Komendanta Powiatowego Policji, czy na terenach podtopionych w miejscach opuszczonych dochodziło do grabieży. Radny wspominał o udziale w pomocy

poszkodowanym przez PCK i Stowarzyszenie Mieszkańców Ziemi Brzezińskiej, które oferowało m.in. pomoc w postaci odzieży dla poszkodowanych.

Przewodniczący Rady udzielił głosu burmistrzowi.

Burmistrz poinformował, że poproszono mieszkańców, by zgłaszali szkody na mieniu prywatnym. Odnotowano 25 takich zgłoszeń, których zasadność będzie badana i rozpatrywana.

Odpowiedział radnemu Zbigniewowi Bączyńskiemu, że ubezpieczenie obejmuje park miejski, natomiast drogi nie podlegają ubezpieczeniu. Polisa Odpowiedzialności. Cywilnej (OC) dotyczy szkód wyrządzonych użytkownikom przez brak załatwienia dziury przez zarządcę. Drogi będą zakwalifikowane do wniosku o odszkodowanie z tzw. „powodziówek” (program usuwania skutków klęsk żywiołowych) ze środków rządowych.

Informacja Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego

Dyrektor Elżbieta Szklarek nadmieniła, że ujęcia wody znajdowały się powyżej poziomu terenu, który uległ zalaniu, zatem nie było żadnych strat, skutkujących koniecznością przeprowadzenia dezynfekcji wody. Na terenach podtopionych nieruchomości sieć wodociągowa nie uległa uszkodzeniu i woda pitna nie została skażona. Wskazała, że jeśli woda płynie w wodociągu pod stałym ciśnieniem, nie ma możliwości jej skażenia od zewnątrz. Poinformowała, że podczas wizji w czwartek 30 kwietnia nie stwierdzono przerwania dostawy wody ani spadku jej ciśnienia. Nie zaobserwowano, by kanalizacja sanitarna niosła nieczystości, mimo to dyrektor zaleciła, by w lokalach zalanych przeprowadzić dezynfekcję. Uprzedziła, że dla bezpieczeństwa zdrowotnego wskazane jest pozbycie się zalanych mebli miękkich i paździerzowych. Na pytanie radnego Bączyńskiego o ewentualne skażenie studni, odpowiedziała, że nie było takich zgłoszeń od mieszkańców.

Informacja Komendanta Powiatowego Policji

Następnie głos zabrał komendant powiatowy Policji Cezary Petrus. W nawiązaniu do wypowiedzi radnego Zbigniewa Bączyńskiego, przekazał, że nie odnotowano zgłoszeń dot. kradzieży ani włamań. Dodał, że służby policyjne strzegły dobytku mieszkańców w nocy z 28 na 29 kwietnia. W wyniku wsparcia komendy wojewódzkiej na terenie miasta działało 14 funkcjonariuszy oddziału prewencji od godz. 19.00 do godz. 7.00. W nocy z 29 na 30 kwietnia funkcjonowały posterunki stałe na ul. Piłsudskiego 12. Poinformował, że komenda w Brzezinach także uległa zalaniu w pomieszczeniach piwnicznych. Podziękował za pomoc przy usuwaniu wody komendantowi powiatowemu PSP oraz strażakom OSP z Adamowa.

Przewodniczący Rady udzielił głosu radnemu Tadeuszowi Klimczakowi.

Radny Tadeusz Klimczak wyraził uznanie dla radnej Ilony Skipor i radnego Michała Drożdża, którzy byli szczególnie zaangażowani w pomoc poszkodowanym. Był pod wrażeniem pracy strażaków i policjantów. Podkreślił profesjonalizm w sposobie działania dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 Zbigniewa Zielińskiego. Z podziwem wypowiedział się o postawie mieszkańców Brzezin, którzy nieśli poszkodowanym bezinteresowną pomoc.

Radna Ilona Skipor krytycznie skwitowała informację prezesa TBS i wyraziła rozczarowanie nieobecnością prezesa TBS - zarządcy na zalanych nieruchomościach. Uznała, że należało chociażby pouczyć mieszkańców, iż nie powinni od razu sprzątać, gdyż likwidator szkody

będzie oceniał skalę strat. Zapytała, w jakim celu ustawiono 30-tonowy kontener i rekrutowano do pomocy kadetów PSP. Podważyła, jako naoczny świadek zdarzeń, stwierdzenie burmistrza, że kamienica przy ul. Piłsudskiego uległa zalaniu, gdyż kanalizacja burzowa została zakryta blachą. Podziękowała radnemu Michałowi Drożdżowi za pomoc ofiarom powodzi i zorganizowanie posiłków w restauracji Parkowa. Podziękowała prezesowi PEC Radosławowi Bujańskiewiczowi za zapewnienie środka transportu do przewozu łóżek do SP Nr 1. Powiedziała o zaniedbaniach zarządcy nieruchomości, którego obowiązkiem jest czyszczenie kanalizacji burzowej i przykanalików. Jej zdaniem słowa otuchy dla poszkodowanych niekiedy znaczą więcej niż pomoc materialna. W przypadku nieszczęścia zarządca nieruchomości powinien być na miejscu zdarzenia, organizować pomoc oraz wspierać poszkodowanym a nie siedzieć za biurkiem. Podziękowała zastępcy burmistrza Justynie Nowak za błyskawiczne stawienie się na miejscu tragedii.

Przewodniczący Rady zapytał burmistrza, czy chce ustosunkować się do słów radnej.

Burmistrz potwierdził chęć zajęcia stanowiska ws. ustawienia kontenerów, poprosił jednak, by najpierw zabrał głos prezes TBS.

Prezes TBS Tomasz Miazek zarzucił radnej Ilonie Skipor wprowadzanie obecnych na sali obrad w błąd. Wyjaśnił, że raport TBS z założenia miał być rzeczowy i zwięzły. Zawiera on treściwy opis sytuacji i obejmuje kilka stron, nie stanowi „epickiego” opisu tragedii. Sprostował, że był ze swoimi współpracownikami na wszystkich nieruchomościach oraz uczestniczył w sztabie kryzysowym, co można potwierdzić. Co do ubezpieczeń, wytłumaczył, że obejmują one Wspólnotę, a nie osobisty dobytek mieszkańców. Właściciele powinni sami zaopiekować się swoim mieniem i zabezpieczyć je. Zniszczone ubrania, pościel, które nie podlegają ubezpieczeniu, należy wyrzucić do kontenerów na odpady. W kwestii przeglądów technicznych wyjaśnił, że zostały one wykonane przez uprawniony do tego podmiot. Zarzucił radnej Ilonie Skipor szkalowanie jego osoby dla „zbitcia kapitału politycznego.”

Burmistrz podkreślił, że MOPS przeprowadził inwentaryzację zniszczonego majątku. Po dokonanej analizie i wywiadach pozwolono mieszkańcom pozbyć się zniszczonej odzieży i mebli w celu wypełnienia zaleceń epidemiologicznych. Jedyne mieszkanie, które nie zostało oczyszczone, posiadało odrębne indywidualne ubezpieczenie.

Kontenery były do dyspozycji po to, by strażacy mogli szybko pozbyć się skażonych i nieubezpieczonych rzeczy. Burmistrz podziękował radnemu Danielowi Szymczakowi za koordynowanie prac przy pomocy poszkodowanym mieszkańcom.

Co do kontrowersyjnej „blachy”, powiedział, że taka informacja wpłynęła od osób, które bezpośrednio po wystąpieniu powodzi nadzorowały sprawę kanalizacyjną.

Przewodniczący Rady poinformował, że mieszkańcy będą mogli zabrać głos w punkcie Wolne wnioski. Udzielił głosu kolejno radnym: Tadeuszowi Baruckiemu, Jakubowi Piątkowskiemu i Maciejowi Sysie.

Radny Tadeusz Barucki powiedział, że sam musiał dawać sobie radę we Wspólnocie przy ul. Mickiewicza 14/16, której jest administratorem. Poprosił, by zakończyć to wzajemne schlebianie sobie i przejść do konkretów. Zaczął od informacji o zwięźeniu rury kanalizacyjnej koło placówki pocztowej przy ul. Mickiewicza. Wnioskował, by poddać weryfikacji plany inwestycyjne w budżecie i skupić się nie na tym, co i kto zrobił podczas kataklizmu, ale co trzeba zrobić teraz, już po tragedii, by zniwelować jej skutki. Jego zdaniem uporządkowanie

sieci kanalizacyjnej w mieście należy rozpocząć od rozdzielenia kanalizacji sanitarnej od burzowej.

Przewodniczący Rady udzielił głosu w trybie ad vocem kolejno: prezesowi TBS, burmistrzowi i radnemu Tadeuszowi Klimczakowi.

Prezes TBS Tomasz Miazek powtórzył, że uczestniczył w sztabie kryzysowym i z polecenia Wojewody był na nieruchomościach razem z Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego. Ponownie zarzucił Radnej Skipor, że kłamie oceniając negatywnie jego pracę w czasie likwidacji skutków katastrofy.

Burmistrz zaapelował do wszystkich stron o zachowanie spokoju. Wy tłumaczył, że 28 kwietnia przebywał na urlopie nad morzem, zatem nie jest w stanie ocenić stopnia zaangażowania poszczególnych służb i osób, bo nie był na miejscu zdarzenia. Nie zgodził się z radnym Tadeuszem Baruckim, że nie powinno się mówić o zasługach w czasie kryzysu.

Radny Tadeusz Klimczak poparł burmistrza, mówiąc, że trzeba wynagradzać ludzi za to, że pomagali bezinteresownie.

Wiceprzewodnicząca Zofia Krawczyk także wyraziła zdanie, że należy dziękować za zaangażowanie. Posługując się cytatem z wiersza Wisławy Szymborskiej „Tyle o sobie wiemy, ile nas sprawdzono”, powiedziała, że te trudne sytuacje są miernikiem naszego człowieczeństwa. Podkreśliła rolę empatii w czasie próby.

Radna Ilona Skipor apelowała do prezesa TBS, by jej nie obrażał publicznie. Zagroziła konsekwencjami.

Przedstawicielka PCK, w odniesieniu do pytania radnego Zbigniewa Bączyńskiego, poinformowała, że organizacja włączyła się w akcję pomocową. Przekazano 11 materacy, komplety pościeli, koce. 17 maja PCK organizuje zbiórkę środków pieniężnych przed parafiami: Matki Boskiej Częstochowskiej i Św. Franciszka z Asyżu. Powiedziała, że z zebranych środków pieniężnych zostaną zakupione chemiczne środki czystości dla uszkodzonych mieszkańców.

Radny Zbigniew Bączyński podkreślił, że nie wywołał PCK złośliwie, a jedynie po to, by wszyscy dowiedzieli się o roli, jaką odegrała ta organizacja w akcji pomocowej.

Radny Jakub Piątkowski zapytał, kiedy dostępna będzie informacja o zakresie pomocy, jaką miasto otrzyma od Wojewody Łódzkiego. Ta informacja pozwoli na określenie ewentualnych zmian priorytetów w strategii rozwoju miasta. Podziękował za obietnicę przesiedlenia uszkodzonych rodzin do nowego budynku komunalnego. Poprosił przewodniczącego Rady, by wyjątkowo udzielił głosu uszkodzonym mieszkańcom w tym punkcie obrad.

Burmistrz powiedział, że służby opracowują ostateczny wniosek do Wojewody o środki popowodziowe. 20% środków finansowych musimy mieć na wkład własny, co wymaga przemodelowania planu inwestycyjnego. Poinformował, że rozmawiał z członkiem Zarządu Województwa Łódzkiego Joanną Skrzydlewską na temat skierowania wniosku o środki pomocowe do Urzędu Marszałkowskiego.

Radny Maciej Sysa zabrał głos ws. kamienicy przy ul. Mickiewicza 10, gdzie osunęła się ziemia, ściana nośna została osłabiona, osłabione zostały także fundamenty. Radny otrzymał sygnał, że pęka ściana budynku. Radny zwrócił uwagę, że Wojewoda wydała rozporządzenie o ewakuacji, które zostało następnie wycofane. Mieszkańcom powiedziano, że „wszystko jest w porządku”. Zapytał, czy prezes TBS może zaświadczyć pisemnie wraz z orzeczeniem rzeczoznawcy, że ten budynek nadaje się do dalszej eksploatacji.

Prezes TBS Tomasz Miazek wyjaśnił, że Wojewoda brała udział w posiedzeniu sztabu kryzysowego. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego orzekł, że nie ma zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi na omawianej nieruchomości. Rzeczoznawca, który dokonywał przeglądu technicznego budynku, nie stwierdził niebezpieczeństwa. Nie zdecydowano się więc na ewakuację. Jednakże sytuacja jest dynamiczna. Nie można na razie niczego przewidzieć. W każdej opinii zaleca się bieżący dozór, co jest wypełniane. Stwierdzono pęknięcia na nieruchomości, niektóre z nich bardzo stare. Na tę chwilę nie ma sygnałów, aby budynek był do wysiedlenia lub rozbiórki.

Burmistrz powiedział, że wydał dyspozycję, żeby nie liczyć się z kosztami w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa mieszkańców. Jeśli będziemy mieć podejrzenie, że coś złego może się stać, to w interesie mieszkańców musimy zareagować, bo nie mogą być pozostawieni bez pomocy.

Radny Maciej Sysa ocenił, że administrator budynku zaniedbał nieruchomości. Szkody spowodowały siły natury, ale wina jest też po stronie TBS.

Burmistrz podkreślił, że zaniedbania, o jakich mówi radny, miały miejsce od wielu lat. Zaznaczył, że władze miasta inwestują w majątek TBS i pozytywne efekty tych działań są widoczne. Są jednak problemy z tworzeniem funduszu remontowego wspólnot z powodu różnego układu właścicielskiego.

Radny Maciej Sysa przypomniał o swojej wcześniejszej interpelacji dotyczącej utwardzenia nawierzchni podwórka i poprawy stanu kanalizacji na posesji przy ul. Mickiewicza 10.

Prezes TBS Tomasz Miazek zgodził się z opinią, że obecny zły stan techniczny budynków wynika z długoletnich zaniedbań poprzednich właścicieli i zarządców nieruchomości. Budynek, o którym wspomniał radny Sysa, liczy sobie ok. 100 lat i powinien podlegać remontowi kapitalnemu z wymianą stropów, naprawą dachu i kominów. Remont taki jest zaplanowany, jest tylko jeden, za to najważniejszy problem – braku środków na funduszu remontowym. Nikt wcześniej nie zadbał o wspólne gromadzenie środków finansowych na tak poważny remont.

Radny Tadeusz Klimczak zwrócił uwagę na brak dbałości o kratki na studzienkach burzowych. Gdy ich nie czyści się na bieżąco, wówczas, gdy zdarzy się ulewa to następuje podtopienie najniższej położonych pomieszczeń.

Radna Ilona Skipor powiedziała, że dysponuje wiedzą, iż większość udziałów w administrowanych budynkach posiada spółka TBS. Wynika z tego, że nie może mieć żadnego problemu z podejmowaniem uchwał w sprawach gromadzenia funduszy na utrzymanie budynków w prawidłowym stanie technicznym. Widać jednak, że ludzie mieszkają w slumsach, zaniedbanych mieszkaniach od wielu lat.

Przewodniczący zwrócił uwagę radnej, że sesja jest poświęcona innej problematyce. Poprosił o zabieranie głosu zgodnie z tematyką i udzielił głosu radnemu Tadeuszowi Baruckiemu.

Radny Tadeusz Barucki poprosił, by trzymać się tematu sesji.

Burmistrz nie zgodził się z radną Iloną Skipor w zakresie większości udziałów spółki TBS we wspólnotach.

Wiceprzewodnicząca Rady Zofia Krawczyk w nawiązaniu do pytania radnego Jakuba Piątkowskiego powiedziała, że na skutek klęski żywiołowej ucierpiały także uprawy rolne. Część upraw nie była ubezpieczona. Trwa szacowanie strat, stąd wydłużenie procesu ubiegania się o środki pomocowe, będące w dyspozycji województwa.

Radny Zbigniew Baczyński wtrącił, że w demokracji większość ma rację, ale w ekonomii niekoniecznie obowiązuje ta zasada.

Burmistrz poinformował o dwóch zgłoszeniach zniszczonych upraw, jednak skala zniszczeń nie kwalifikuje ich do zgłoszenia jako skutek klęski żywiołowej.

Radny Grzegorz Maślanko zapytał o częstotliwość serwisowania kanalizacji deszczowej przez miasto. Poprosił, by na kolejną sesję przygotować informację nt. tego, jakie środki są przeznaczane na ten cel.

Burmistrz powiedział, że jest to robione systematycznie.

Przewodniczący Rady udzielił głosu mieszkańcom.

Anna Kopertowska powiedziała, że niektóre kamienice i podwórka w mieście są notorycznie zalewane. Stwierdziła, że ul. Sienkiewicza, Mickiewicza aż po Lasockich nawet przy niewielkich opadach są zalewane na 50 do 70 cm głębokości. Zwracając się do prezesa ZUK, powiedziała, że zdaje sobie sprawę, iż mieszkańcy kamienicy „nielegalnie” otwierają studzienki przy ul. Sienkiewicza i Mickiewicza, jest to jednak jedyne wyjście, by woda była odebrana. Kanał jest pozarywany i popękany. Należy go pilnie przebudować. Zgodziła się z radnym Maciejem Sysą, że budynek jest zaniedbany od lat. Poprosiła, by zastanowić się, jak poprawić sytuację. Przypomniała, że radny Maciej Sysa wystąpił z interpelacją nt. utwardzenia podwórka. Jest to niezwykle istotne, gdyż grunt sukcesywnie się obniża. Woda wpływa do podwórka, zalewa piwnice. Mieszkańcy do tej pory samodzielnie czyścili kratki uliczne, ale nie jest to ich zadanie. Grunt się obsuwa i ciągle się obniża. Tworzą się leje. Podwórko powinno być zabetonowane lub utwardzone w inny sposób. Kolejny problem – podwórko gnije i po prostu śmierdzi, bo jest nienasłonecznione. Po opadach kanałem spływają różne śmieci i trafiają przez nieszczelności instalacji kanalizacyjnej do piwnic. Przejeżdżające samochody ciężarowe pompują przez wjazd wodę do podwórka, które staje się rodzajem studni.

Powiedziała, że mieszkańcy kamienicy mają żal do prezesa TBS o zamknięcie piwnic. Nie można wydobyć swoich rzeczy tj. rowery, opał. Dwoje lokatorów prowadzi własną działalność, mają tam maszyny, które są narzędziem pracy. Apelowała, by udrożnić kanał i ratować budynki. Obecnie mieszkańcy mieszkają w strasznych warunkach, w fetorze i zgniliznie. Budynek jest zalewany 4-5 razy do roku. Fundamenty stale nasiąkają. Zapytała, jakie są plany miasta i TBSu w stosunku do tego budynku.

Prezes TBS Tomasz Miazek powiedział, że betonowanie w podwórku nie jest zasadne, należy sprawdzić, gdzie osuwa się grunt, co się dzieje z kanałem. Jeśli podwórko będzie utwardzone, stopień zalewania będzie jeszcze większy.

Wyjaśnił, że piwnice są zamknięte w celach bezpieczeństwa, jednak posiadają wentylację. Mieszkańcy uzyskają dostęp do piwnic jednocześnie z pracownikami firmy sprzątającej. Pomieszczenia te będą zagazowane, ozonowane, dezynfekowane i oczyszczane ze szlamu. PZU błyskawicznie przystąpiło do procedur, ma 30 dni na weryfikację i sporządzenie raportu. W tamtym roku TBS rozpoczął remont kapitalny dachu wraz z wymianą rur spustowych, rynien, koszt inwestycji to 60 tys. zł. Powiedział, że firma powinna rozpocząć prace na początku przyszłego tygodnia i po dezynfekcji mieszkańcy uzyskają dostęp do swoich piwnic.

Burmistrz podziękował Annie Kopertowskiej za rzeczowe uwagi. Zwrócił uwagę, że bardzo ważne jest zdiagnozowanie sposobu dostawiania się wody na teren – wszystko wskazuje na to, że kanał jest nieszczelny, w części jest zarwany. Spotkanie z firmą ma nam dać odpowiedź, jak postępować w tym skomplikowanym przypadku. Przebudowa, rewitalizacja lub budowa nowego kanału ma rozpocząć się od Sienkiewicza 2 do skrzyżowania Lasockich, Traugutta, Mickiewicza. Tam, gdzie kanał nieszczelny, trzeba szybko zareagować. Jeśli uda się to zrobić do końca roku, to będzie sukces. Pod uwagę brana jest rewitalizacja na zasadzie wpuszczenia rury o podobnej średnicy i wypełnienia szczelin pomiędzy starym kanałem a nowym. Stan budynku będzie monitorowany. Jeśli pojawi się zagrożenie, będziemy działać – przystąpimy do remontu.

Radny Tadeusz Barucki powiedział, że do zwężenia przy ul. Lasockich spływają wody deszczowe od placu Jana Pawła II. Radny wielokrotnie o tym mówił. Zapytał, czy istniejące zwężenie kanału, które powoduje tyle szkód, będzie zlikwidowane i kiedy do tego przystąpimy.

Burmistrz powiedział, że akurat ta część przebudowy jest najprostsza. Najtrudniejsza sytuacja jest w przebiegu kanału pod starymi kamienicami. Liczymy na wiedzę specjalistów i innowacyjne technologie. To zwężenie trzeba zlikwidować bezwzględnie, ale ważniejsze jest uszczelnienie kanału.

Radny Tadeusz Barucki stwierdził, że budżet wymaga zrewidowania. Trzeba określić priorytety. Poprosił, by na następnej sesji określić, jakie są zamiary zmian.

Inna z mieszkańek budynku przy ul. Mickiewicza 10 wróciła do sprawy zamkniętych piwnic i braku dostępu do urządzeń i maszyn, które służą do pracy i utrzymania rodziny. Oceniała swoje straty na ok. 7 tys. zł.

Prezes TBS ponownie wyjaśnił, że czekamy na weryfikację szkód przez firmę ubezpieczeniową. Obowiązek ubezpieczenia leży po stronie właściciela danej ruchomości. Wspólnota ubezpiecza część wspólną.

Przewodniczący Rady musiał interweniować i poprosić o spokój, ponieważ kilku mieszkańców zabrało głos jednocześnie.

Prezes TBS wyjaśnił, że ruchomości znajdujące się w pomieszczeniach piwnicznych, są zalane, pokryte mułem i szlamem. Ze względów bezpieczeństwa nie można pozwolić na to, by mieszkańcy wchodzili do piwnic i szukali swoich rzeczy.

Burmistrz powiedział, że wszelkie straty, szkody trzeba zgłaszać formalnie. Będą one weryfikowane indywidualnie. Żaden uzasadniony przypadek starty mienia nie zostanie bez rozpatrzenia. Władze dołożą starań, by pozyskać środki od Wojewody. Miasto czuje się współodpowiedzialne za utratę majątku przez mieszkańców, ale trudno oszacować teraz poziom wsparcia, czy będzie to poziom 50 czy 100%.

W sprawie przebudowy budżetu miasta burmistrz najpierw zwrócił uwagę, że trudno jest z kim polemizować, kto najpierw zadaje pytanie a następnie wychodzi z sesji. Odpowiedział jednak radnemu Tadeuszowi Baruckiemu, że nie chciałby nic robić pośpiesznie i pochopnie. Oczekujemy na środki pomocowe. Jeśli zrealizujemy zadania z własnego budżetu, decydenci, rozpatrujący nasze wnioski o dotację, uznają, że jesteśmy w stanie samodzielnie naprawić szkody i sfinansować roszczenia. Nie otrzymamy wtedy wsparcia. Przypomniał przypadek Bogatyni.

Radny Michał Dróżdź zwrócił uwagę, że wiele słów padło na sali, ale ważne jest przede wszystkim, by być bliżej ludzi, bo to ich jako radni reprezentujemy.

Przewodniczący Rady udzielił głosu radnej Ilonie Skipor.

Radna Ilona Skipor, w odniesieniu do wypowiedzi prezesa TBS ws. ubezpieczenia, zauważyła, że sytuacja najemców jest trudna z uwagi na restrykcyjne podejście firm ubezpieczeniowych do indywidualnych ubezpieczeń. Firmy nie chcą ubezpieczać lokali w zasobach, które generują szkody. Aby się teraz ubezpieczyć, należy wcześniej zlikwidować przyczynę powstawania szkody.

Przewodniczący Rady udzielił głosu mieszkance miasta, która podziękowała radnej Ilonie Skipor za zainteresowanie losem poszkodowanych.

Burmistrz powiedział, że magazynem jest nieruchomość prywatna, z tego względu, że jest dobrze zabezpieczona i dozorowana wizyjnie. Podziękował Państwu Janczak za udostępnienie terenu.

Nadmienił, że przez 4 doby były zarezerwowane 2 jednoosobowe pokoje dla powodzian. Jedna osoba korzystała z noclegu w Hotelu nad Mrogą w Rochnie, którego właściciel pokrył koszt pobytu. Burmistrz podziękował właścicielowi hotelu p. Adamskiemu. Do podziękowań przyłączył się przewodniczący Rady.

Nie było innych głosów w dyskusji. Przewodniczący Rady kontynuując realizację porządku obrad, odczytał następny jego punkt.

5. Informacja nt. wstępnych propozycji weryfikacji priorytetów w rozwoju miasta na najbliższe lata.

Burmistrz nadmienił, że dyskusja wyczerpała częściowo temat. Podkreślił, że najniższy koszt uszczelnienia kanału waha się od 300 tys. zł do 1 mln zł. Docelowe rozwiązanie problemu wiążące się z budową separatora i oddzieleniem ścieków bytowych od wód opadowych i odprowadzeniem wód do rzeki to 2-2,5 mln zł .. Kwota ta może być zwiększona do 3 mln, co jest uzależnione od wizji wewnątrzkanalowej.

Być może trzeba będzie sporządzić korektę do budżetu. W zanadru jest pożyczka umarzalna z WFOŚiGW, która ma być stosunkowo szybko przyznana. Z rozmowy z prezesem Funduszu

wyniknęły 2 kwestie: na kanały otwarte – na zasadzie rowów gruntowych – możemy otrzymać dotację. Jeżeli chodzi o budowę czy przebudowę kanałów zamkniętych – w grę wchodzi pożyczka umarzalna. Poinformował, że poprzez spółkę ZUK, już pół roku temu złożono zapotrzebowanie na środki z Funduszy Europejskich z Nowej Perspektywy (z Programu Infrastruktura i Środowisko i RPO WŁ) na przebudowę magistrali odprowadzającej wodę. Te pieniądze są nieomal pewne, ale realizacja może najwcześniej nastąpić w styczniu 2016 r. Musimy poczekać na analizy i ekspertyzy. Najpierw należy jednak oczyścić kanał i sprawdzić, jakie wystąpiły tam niekorzystne zmiany.

Radny Zbigniew Bączyński zwrócił uwagę, że informacja w tym punkcie nie zakłada jednego głównego referenta, a ma skłonić wszystkich do podjęcia dyskusji. Zaznaczył, że gospodarzem budżetu jest burmistrz, który nadaje ton przedsięwzięciom wprowadzanym do budżetu. Budżet został uchwalony w styczniu, był zmieniany przez kilka miesięcy. Jednak w planie wydatków inwestycyjnych nadal nie ma tematu kanalizacji. Dawno już zgłaszany był problem rozdzielenia kanalizacji i udrożnienia kanalizacji deszczowej. Zdarzenie, które miało miejsce pod koniec kwietnia, skłoniło nas do rozważenia weryfikacji sposobu myślenia o potrzebach mieszkańców. Dawno już nie było takiej klęski żywiołowej. Przypomniał, że on sam oraz radny Tadeusz Barucki wielokrotnie podnosili kwestię zapychanych studzienek kanalizacyjnych. Uwypuklił fakt, że wskazane jest utrzymanie stałej drożności kanalizacji deszczowej i kontrolowanie jej. Nadmienił, że miasto posiada plan wieloletniego rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych z 2014 roku. Nie posiadamy natomiast planu utrzymania kanalizacji deszczowej. Powiedział, że gdyby mógł, przygotowałby projekt uchwały w tej sprawie, ale potrzebna jest pomoc specjalisty - Janusza Cywińskiego. Zwrócił uwagę, że prezes ZUK nie ma w nadzorze kanalizacji. Na prace przy kanalizacji burzowej dostaje od miasta zlecenie. Wyraził obawę, że deklaracja burmistrza co do tego, iż w tym roku postara się uporządkować sprawy zw. z kanalizacją, jest na wyrost. Radny dodał, że uważa, iż trudno będzie zrobić to w obecnej kadencji. Jednakże optymizmem napawa fakt, że to nieszczęście pobudziło radnych do myślenia i być może sprawi, że radni nie będą bezrefleksyjnie głosować za każdym budżetem. Przypomniał, że na ostatniej sesji sprzeciwił się betonowaniu miasta, co jeszcze spotęguje skalę podtopień. Przestrzegął przed nieroztropnym zagospodarowaniem przestrzeni w rejonie ul. Waryńskiego (na łąkach) i Kilińskiego (na mostku). Posłużył się przykładem Wrocławia, który kilkanaście lat temu przekonał się, że nie wolno budować na polderach. Prosił, by przy tego typu inwestycjach, na terenach stanowiących zaplecze do przyjmowania nadmiaru wody, pamiętać o badaniach hydrologicznych. Apelował, by nie wprowadzać zmian do budżetu pośpiesznie, ale zasięgnąć opinii specjalistów. Sprawa wymaga spojrzenia z szerszej perspektywy, by zapobiec nieszczęściom w przyszłości.

Burmistrz podziękował radnemu za te spostrzeżenia i głos rozsądku. Zaznaczył, że uporządkowanie sprawy związanej z zagrożeniem podtopieniami jest dla niego kwestią honoru. Ambicja każe mu choć w części zrealizować projekt w zakresie uszczelniania, likwidacji zwięzienia, o którym mówił radny Tadeusz Barucki. Nie planujemy budować nowej kanalizacji, a zatem powinno udać się do końca roku uporać z dużą częścią problemu. Oznajmił, że przy inwestycjach związanych z betonowaniem nowych terenów zawsze brane są pod uwagę względy ekologiczne. Przykładem jest projekt Zaginione miasto - rewitalizacja terenu polegająca na melioracji obszaru (poszerzenia, pogłębienia koryta rzeki). Trwają badania – teraz nie może się wypowiedzieć, w jakim kierunku pójdziemy, to określi projekt. Nastawiamy się bardziej na rewitalizację terenu niż na archeologię.

Radny Michał Drózd powiedział, by zastosować rozwiązania spotykane w gminach górskich. Nie ma tam typowej kanalizacji burzowej, a odpływy. Od strony południowej miasta od ul. Fredry wszystko z pól spływa na asfaltowe i wybetonowane powierzchnie, wszystko się kumuluje na Mickiewicza, Sienkiewicza, Reformackiej, Lasockich a w tym roku Piłsudskiego. Pozytywnie odniósł się do zrewidowania przez burmistrza projektu Zaginione miasto pod kątem osuszania terenu. Dodał, że rowy melioracyjne usytuowane w okolicach bagien i łąk są całkowicie zarośnięte. Wypowiedział się ws. parku miejskiego, gdzie nadal nie ma studni odwadniających, odpływów do stawu. Radny apelował, aby wcześniej, kiedy jest to możliwe zapobiegać zagrożeniom i aby minimalizować straty przy następnych tego typu zdarzeniach.

Radna Ilona Skipor skonstatowała, że należy położyć nacisk na rozdzielenie kanalizacji burzowej i sanitarnej, ponieważ obecne połączenie tych dwóch rodzajów wód powoduje zapychanie kanałów z powodu wrzucania wszelkich nieczystości do kanalizacji sanitarnej. Apelowała do mieszkańców, by zaniechali tego.

Radny Maciej Sysa zabrał głos w imieniu mieszkańców swojego okręgu (m. in. Mickiewicza 10, 24), którzy najbardziej cierpią z powodu zalewania. Prosił, by skoncentrować się na najbardziej palących problemach i poważnie potraktować obecne zagrożenie.

Radny Zbigniew Bączyński poprosił, by przy udziale administracji miasta i Komisji Rozwoju Gospodarczego wypracować wspólne stanowisko, opracować harmonogram z głównymi celami, traktowanymi jako priorytety. Sesja nie miała mieć charakteru pogadanki, ale powinna zostać zwieńczona ustaleniem celów i priorytetów. Przed wakacjami można by pokusić się o stworzenie koncepcji działania w omawianym zakresie.

Burmistrz podziękował na celną uwagę. Ponownie zaznaczył, że traktuje sprawę honorowo. Zobowiązał się do wypracowania konkretnych rozwiązań. Przedstawi swoje propozycje na sesji czerwcowej. Zdaje sobie sprawę z tego, że mieszkańcy oczekują na efekty współpracy Rady i władzy wykonawczej.

6. Wolne wnioski.

Przewodniczący Rady udzielił głosu mieszkance z ul. Słowackiego Krystynie Kejnie.

Krystyna Kejna powiedziała, że liczyła na to, iż radni mają już wypracowane metody działania, zmierzające do poprawy sytuacji poszkodowanych. Wyraziła rozczarowanie. Pomimo rozsądnych wypowiedzi radnego Zbigniewa Bączyńskiego i burmistrza w końcowej części poprzedniego punktu, jest niezadowolona z mglistych obietnic przy jednoczesnym braku konkretów. Oczekiwała merytorycznej dyskusji i sformułowania wniosków, zamiast tego usłyszała jedynie podziękowania. Mieszkańcy mieli nadzieję uzyskać na tej sesji odpowiedź na pytanie, co dalej robić. Wyraziła pogląd, że ta klęska żywiołowa obnażyła bezradność władz miasta .

Burmistrz poprosił, by nie burzyć konstruktywnego podejścia do sprawy władzy uchwałodawczej i wykonawczej. Wyjaśnił, że na początku sesji padły precyzyjne informacje i konkretne zamierzenia. Wydział Rozwoju, Infrastruktury i Mienia oraz inne służby miasta wykonały mozolną pracę pod presją czasu, opracowując kosztorys. Sesja nadzwyczajna jest wyrazem współdziałania w zakresie likwidacji skutków powodzi ponad podziałami. Wyraził poirytowanie, że mieszkanka na każdej sesji feruje wyroki w oparciu o prywatne uprzedzenia.

Krystyna Kejna podkreśliła, że stara się nie mieszać spraw osobistych i publicznych. Na sesjach usiłuje włączać w życie miasta i wypowiadać na tematy społeczne. Jej postępowanie nie jest wendettą. Stwierdziła, że jest obiektywna w swoich ocenach.

Przewodniczący Rady poprosił o zakończenie dyskusji z uwagi na to, że strony nie dążą do porozumienia.

Burmistrz poprosił, by bezpośrednio dotknięci skutkami powodzi mieszkańcy wypowiedzieli się, czy czują się zaniedbani przez władzę samorządową miasta. Poprosił, by skupić się na rozwiązywaniu problemu a nie na kłótniach.

Przewodniczący Rady poprosił poszkodowanych, by zabrali głos.

Mieszkańcy (np. p. Zrobek) pozytywnie wypowiedzieli się o postępowaniu burmistrza po klęsce powodzi.

Burmistrz powiedział, że władze miasta i służby stanęły na wysokości zadania.

Przewodniczący Rady udzielił głosu Eugeniuszowi Brotowi.

Eugeniusz Brot poprosił, by w przyszłości przewidzieć 2 nitkę kanalizacji deszczowej w ul. Zdrowie a u niego zasuwę, która odcinałaby wpływ wody pod ciśnieniem do budynku. Poprosił o cztery worki. W razie powodzi napęlni je piaskiem i zabezpieczy przed zalaniem.

Anna Kopertowska, nawiązując do wypowiedzi radnego Michała Drózdza ws. połączenia ul. Staszica w kierunku ul. Modrzewskiego, powiedziała, że tam jest kanał, podniesienie spowoduje jeszcze intensywność zalewania podwórek z drugiej strony. Wymaga to zastanowienia się, bo tam stworzy się rozlewisko. Poprosiła, by zrobić kanały i ratować stare budynki. Zagroziła, że następnym razem mieszkańcy ul. Mickiewicza odgradzą się workami z piaskiem, nie odbiorą wody, która przeleje się w kierunku niższych dolnych części miasta które ostatnio ucierpiały najbardziej na ul. Piłsudskiego.

Prezes Spółdzielni Socjalnej Ryszard Śliwkiewicz powiedział, że pracownicy Communal Service mogą nieodpłatnie porozwozić worki, by mieszkańcy mieli je w pogotowiu dla obrony jak w przypadku podobnego niedawnego kataklizmu.

Uczestniczący w obradach wicestarosta brzeziński Roman Sasin ocenił, że problemem dla swobodnego spływu nadmiaru wód ze zbiornika w parku miejskim jest most na ul. Kościuszki. Przepływ wody pod tym mostem jest minimalny. W przypadku wysokiej fali powodziowej pod tym mostem może się zmieścić tylko jej 50 % a druga połowa wylałaby się nad ulicą i zagroziłaby zalaniem terenów wokół ul. Waryńskiego, czyli tam, gdzie są dwie stacje paliw. Poruszył także problem zagrożenia podtopieniami kilkunastu posesji przy ul. Fredry, gdy spływają wody opadowe z wyżej położonych pól za ul. Małczewską. Wicestarosta uważa, że tym zagrożeniom podtopieniami można zapobiec wcześniej realizując zmiany w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Brzeziny. Jego zdaniem trzeba odwodnić łąki przylegające do rzeki Mroźnicy, ale są problemy z wyrażeniem zgody na meliorację przez właścicieli terenów przy ul. Prusa.

7. Zakończenie sesji

Przewodniczący Rady wobec wyczerpania porządku obrad zamknął obrady IX nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Brzeziny o godz. 18.10.

Protokołowali: Justyna Dziagacz
Janusz Sidor

Przewodniczący Rady

Grzegorz Kędzia